

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 533.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rzadka sześciłamowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyłamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Dolnokościelna 12.

Dziś: Łucji.
Jutro: Cyryla.
Pojutrze: Elżbiety.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 3,47 zach. 8,21
Jutro: „ „ 3,48 „ 8,21
Pojutrze: „ 3,49 „ 8,20

Autonomia dla Mazur i Warmji.

W stosunkach na plebiscytowym terenie nastąpił zwrot zasadniczy, spowodowany oświadczeniem rządu polskiego, z którym zapoznaliśmy czytelników w wydanym specjalnie numerze w dniu wczorajszym.

Oświadczenie to podajemy jeszcze raz poniżej:

Prezydent Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie dnia 30 czerwca 1920 r. Do Pana Komisarza plebiscytowego w Olsztynie.

Zawiadamiam Pana, że intencją Rządu Polskiego jest, w razie przypadnięcia plebiscytowego terenu Mazowsza Pruskiego do Polski, z kraju tego utworzyć osobne województwo, wyposażone szerokim samorządem.

Rząd polski nie zamierza na terenie plebiscytowym mazurskim w razie jego przyłączenia do Polski, zażądać poboru popisowych w czasie obecnej wojny z bolszewikami.

w z. Wroblewski,
podsekretarz stanu.

W ten sposób rząd polski stwarza dla przyszłości Mazurów i Warmji warunki, do których dążenie zaznaczyło się bardzo wyraźnie wśród tutejszej ludności. Jeżeli narodowo Warmja i Mazury należą do Polski, to rozwój ekonomiczny tych krajów w ostatnim czasie uzasadnia w zupełności prawo do zajęcia wśród ziem, wchodzących w skład Rzeczypospolitej pewnego specjalnego stanowiska. Nadto Polska jako państwo istniejące od Traktatu Wersalskiego powtórnie samoistnym bytem, przeżywa obecnie epokę, wśród której Mazury i Warmja nie brały udziału, nie miały swojej reprezentacji sejmowej — nie można więc od tutejszej ludności żądać, by od razu zgodziła się na dzielenie polityki dotychczasowej polskiej. Tak np. ma się sprawa z poborem rekruta. Do poboru każdorazowego żołnierzy do armii, potrzebna jest uchwała Sejmu; jeśli zatem ludność Mazur i Warmji nie miała swoich reprezentantów przy uchwalaniu przez Sejm zaciągu sił zbrojnych, to tem samem nie można wymagać od niej, by na wypadek przypadnięcia tych ziem Polsce dawała młodzież do walki przeciwko bolszewikom. To jest główną intencją drugiej części oświadczenia Podsekretarza Stanu.

Cały ten list zastępcy rządu jest w historii Warmji momentem przełomowym. Cechą historii okresu powojennego jest dążność ludów do jaknajszerszej

wolności i wysunięcia się z pod obcej władzy. Rząd polski i polski naród w historii powojennej Europy idzie pierwszy po najskrajniejszą linię wolnościowej i demokratycznej, czego dowodem nawskroś ludowa konstrukcja rządów i zniesienie przywilejów klas posiadających, by udowodnić, że nie zamyśla niczyjej wolności ukrać, ani przeciwdziałać naturalnemu rozwojowi, wystąpił rząd z powyższem ogłoszeniem.

Na czem polegać ma autonomia?

Jeżeli oświadczenie rządu nie daje nareszcie w tym kierunku bliższego określenia, to jednak odpowiedź znaleźć można łatwo przy drobnej nawet znajomości polskich stosunków administracyjnych i politycznych. Województwo autonomiczne oznacza pewne terytorjum — w tym wypadku Mazury i Warmję — rządzone samodzielnie, a pozostające w łączności z głównym rządem tylko przez osobę rządzącą państwem n. p. Naczelnika Państwa lub Prezydenta Republiki. Zresztą we wszystkich sprawach życia publicznego kraj taki rządzi się sam, na jego korzyść płyną podatki, które wpłaca, żołnierze jego służą w jego własnych pułkach w towarzystwie innych współbraci i garnizony mają na własnej, ojczystej ziemi. W dziedzinie szkolnictwa i religii rządzi wyłącznie również mieszkańcy krajowi. Ich władzą ustawodawczą dla ogółu spraw ich wyłącznie tyczących jest pewien sejm dzielnicowy, a władzą wykonawczą jest wojewoda i jego województwo. Wojewodą mianuje się wyłącznie obywatela, pochodzącego z tegoż terytorjum. Takie województwo autonomiczne związane jest osobą stojącą na czele całego państwa z owym państwem dlatego, iż jako małe terytorjum nie ostało by się na wypadek wojny. Ma ono być bronione, ale żadną miarą nie uciskane przez większość państwową.

Tak rozumieć należy ogłoszenie autonomii dla Warmji i Mazur. Przyszłość jego rysuje się jasno w razie przyłączenia do współbraci Polaków, jak zaś wyglądać on może w razie przyłączenia do Niemiec to jasne. Polacy to współbracia, to ta sama narodowość co Warmjacy i Mazurzy. Z całą pewnością twierdzić można, że złączy ich ścisła i wierna przyjaźń. Czy taka przyjaźń łączyła kiedykolwiek tutejszy naród z niemcami, to na to odpowiedzieć może sobie każdy, kto się nad niedawną przeszłością zastanowi. Warmji i Mazurów przyszłość tylko przy Polsce!

nie dziwią, że inne narody nazywają Niemców ludami i barbarzyńcami. Niemcy okradli Polskę, wywieźli, co tylko zabrać mogli. Dziś hakatystyczni agitatorzy na Warmji twierdzą, że Polska to kraj biedny, zaś Niemcy to kraj bogaty i tym podobnie brednie rozsiewają wśród ludności polskiej, aby pozyskać głosy przy plebiscycie, by Warmję dla Niemiec uratować. Gdy Niemcy oddadzą Polsce skradzione rzeczy lub zapłacą ich wartość, to Polska o wiele łatwiej będzie się mogła podnieść. Że Polska jest zdolną do życia i posiada państwową twórczość, temu najzagorzalszy Niemiec zaprzeczyć nie może. Na początku roku 1919 stali Rusini pod Lwowem. Dziś wojska polskie stoją daleko na wschodzie i biją bolszewików, gdzie się pokażą. Wielkie Księstwo Poznańskie i Pomorze należą już do Polski, za kilka dni i my na Warmji zadecydujemy kartką w ręce, żeśmy nie gorsi od reszty narodu. Nie było nam możliwem inaczej zadecydować, że chcemy do Polski należeć, uczynimy to podczas plebiscytu, gdy wszyscy oddamy kartki za Polskę.

Nowa ochronka w Stawigudzie na Warmji.

Pierwsze poświęcenie ochronki na Warmji odbyło się w Stawigudzie w piątek 25 czerwca o godzinie 5 po południu, a dokonał go Wielebny ks. prob. Reiter.

Ochronka mieści się w domu państwa Polakowskich, izdebka pięknie udekorowana i umajona, że doprawdy radość sprawiała patrzeć na ten miły zakątek, który ma być najmiłszym przytulkiem dla naszej ukochanej dziatwy.

Ochroniarką jest panna Wanda Teligówna, dzielna Polka, która z prawdziwym poświęceniem ofiarowała się, by służyć dobrej a tak szlachetnej sprawie.

Dziatwa najpierw zmówiła paciorek, a następnie zadeklamowała Marja Haczewska, dziewczę 4-letnie, wiersz na poświęcenie ochronki. Następnie Wiel. ks. Reiter przemówił do dziatwy i do rodziców zebranych na to poświęcenie. Wskazując na szlachetny ale i wychowawczy cel ochronki, gorąco zachęca do ogólnego popierania tego zbożnego dzieła. Z deklamacjami wystąpiły: Augusta Białoszevska, Jadwiga Jackowska, Jadwiga Kramkowska i Jan Białoszewski. Dziatwa śpiewała »O Warmjo moja miła«, »Jeszcze Warmja nie zginęła«, »Błogosław Matko naszej biednej ziemi« oraz Rotę Marji Konopnickiej, a w końcu »Serdeczna Matko«.

Pięknie i rzeczowo przemówiła panna ochroniarka i tak rozczuliła obecnych, że niejedyn łzę ocierała.

Dodać musimy, że jedna dziewczina, dziewczę Małgorzata Sender z Plusk umyślnie na to poświęcenie przybyła. Oby to poświęcenie tego dziewczęcia zachęciło dziatwę naszą ze Stawigudy do licznego uczęszczania do ochronki. Dziś już uczęszcza około 40 dzieci, a są widoki, że będzie ich więcej.

Byliśmy świadkami różnych uroczystości, lecz ta, o której piszemy, tak głęboko wryła się w serca nasze, że o niej póki żyć będziemy nie zapomnimy. Szczególnie, gdy ta dziatwa, złożony rączki, śpiewała Rotę, gdy podnosiła rączki śmiało w górę jak do przysięgi: »Tak nam dopomóż Bóg«. To wszystkich do łez wzruszyło.

Z ramienia W. K. P. przemówiła reprezentantka tegoż pani Marja Piwnicka, zachęcając dziatwę do gorliwego uczęszczania do ochronki i obdarzyła je słodyczami.

Rodacy! Rodaczki! O ile chcecie, by dziatwa wasza była bogobojna, moralna i nawskroś narodowym przejęła się duchem, w takim wypadku prosimy gorąco, posyłajcie dzieci swe do ochronki. Podzięką należy się Warmińskiemu Komitetowi Plebiscytowemu, który wszędzie, po wszystkich miejscowościach takie placówki dla dziatwy naszej z kładą. Cześć mu za to! Eska.

Co Niemcy skradli Polsce?

Przed paru dniami podał Sztandar Polski wiadomość, że w najbliższych dniach rozpoczną się rokowania polako-niemieckie na tle, co Niemcy mają Polsce zwrócić z ukradzionych rzeczy w czasie okupacji. Uważam, że będzie obecnie na czasie podać do publicznej wiadomości szkic zrabanowanego materiału z czasu okupacji.

Obrabowane w Polsce rolnictwo; inwentarz żywy:

Koni wywieźli Niemcy z Polski za 1. miliard mk. Bydła rogatego za 1.600 milionów mk. Owiec 500. tysięcy sztuk, w tem 200. tysięcy do hodowli.

Nierogaczny 1.500. tysięcy sztuk, z czego 200. tysięcy do hodowli.

Z maszyn i narzędzi rolniczych skradli Niemcy:

Plugów zwyczajnych 400 000 sztuk. Bron 400 000 sztuk. Kultywatorów 1.5000 sztuk. Siewników 1.500 sztuk. Żniwiarek 4.000 sztuk. Siewników do nasion 4750. Kosiarek 1500 sztuk. Młocarni ręcznych i kietratowych 20.000 sztuk. Młocarni parowych 930 sztuk. Lokomobil 930 sztuk. Wozów 500.000 sztuk. Łańcuchów 1.500.000 metrów. Rzędów na konie 1.000.000 kompletów. Narzędzi do koni 20.000 kompletów.

Sztucznych nawozów skradziono:

Potasowych 250.000 ton, saletrzanych 50.000 ton, fosforowych 300.000 ton.

Drzewa skradli Niemcy:

238. milionów metrów kubicznych.

Surowców, półproduktów, produktów i materiałów pomocniczych skradziono:

Wetny 12.000 ton. Przedzdy wełnianej 4000 ton, bawełny 38.000 ton, przedzdy bawełnianej 12.000 ton, juty 14.000 ton, miedzi 10.000 ton, metali dla robienia czcionek 300 ton, odlewów 50.000 ton, szmelcu 20.000 ton, blachy żelaznej 8000 ton, skór wołowych 250.000 sztuk, skór cielęcych 300.000 sztuk, garbników europejskich 470 ton, ekstraktów do garbowania 1300 tln, kwasu siarczanego 600 ton, olejów roślinnych 8000 ton, tłuszczów zwierzęcych, wołowych i wielorybich 3000 ton, Smarów 1000 ton, produktów kauczukowych 70 ton, Worek z juty 500.000 sztuk.

Polskiemu przemysłowi skradli Niemcy:

Kotłów parowych 36 sztuk, motorów parowych i wybuchowych 50 sztuk, motorów elektrycznych 2500, obrabiarek 2700 sztuk, urządzeń narzędzi z przewagą żelazną 26.000 sztuk, urządzeń narzędzi z przewagą miedzi 5000 sztuk, urządzeń narzędzi z innych materiałów 10.000 sztuk, metali za wyłączeniem stali i żelaza 2000 sztuk, pasów skórzanych 1000 sztuk, kabli w płótnie konopnym 50 sztuk. Po wrozów konopnych, i innych 300 sztuk, gremlarek 2000 sztuk.

Z kolejek podjazdowych skradziono dla tartaków cegielni itd. 500 kilometrów.

Niezliczoną ilość szyn, podkładów, i odpowiednią ilość taboru.

Tabor kolei normalnych państwowych. Lokomotyw 1400 sztuk, wagonów osobowych 2000, wagonów towarowych 40.000 sztuk.

Jest to tylko część tego, co Niemcy Polsce skradli. Z tego, co podałem, może się czytelnik przekonać, w jaki sposób Niemcy grasowali. Wobec takiego rabunku w kraju okupacyjnym niech się Niemcy

Wysiłki armji polskiej na froncie.

Warszawa. Komunikat z dnia 1. lipca b. r. Między Dzwina i Berezyną i wzdłuż Berezyny energiczna akcja artyleryjska. Na Polesiu na północ od Prypeci nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty przez nasze kontrataki w rejonie Morzvszcza i zachowuje się biernie. Na południe od Polesia pod wpływem ustawicznej akcji ochotniczych oddziałów Małachowicza, duża ilość bolszewików przeszła na naszą stronę. Na wschód od O'icka, Ukraińcy pod pułkownikiem Bezrutka zaatakowali bolszewików nad Horostem rozbili ich i wzięli dwie armaty. Na Wołyniu na linii Uboreczy i Horynia spokój. Wywiady nasze na wschód na Przedpołu nieprzyjaciela nie znalazły. Ataki bolszewickie w rejonie Nowej Sieniawki po ciężkiej walce odparto. Nieprzyjacieli miał duże straty w jeńcach.

Warszawa, 2 lipca. Na północ od jeziora Dogoje oddziały naszej piechoty dokonały wypadów w celach wywiadowczych i po zaciętej walce zdobyły szturmem wieś Ugly, biorąc jeńców i karabiny maszynowe. Słabsze ataki bolszewickie wzdłuż rzeki Czeriny odparto ogniem artyleryjskim i karabinów maszynowych. Na południe od Bobrujska nieprzyjacieli atakował nasze pozycje w rejonie Sacitek. Piechota poznańska ataki te odparła. Artylerja nasza zmusiła do odwrotu w rejonie Bagrymowicze flotyle statków pancernych bolszewickich na Prypeci. Jak zawsze pełne inicjatywy oddziały 9 dywizji piechoty w śmiałych wypadach na Szeszowice i Bałaszowice rozbili oddziały jazdy nieprzyjacielskiej i wyparły obsadę piechoty tych miejscowości. W rejonie Sławetna oddziały bolszewików pod wpływem naszych manewrów wycofały się na Owrucz. Na linii Uboreczy bolszewicy, którzy ponieśli w ostatnich walkach ciężkie straty, podwożą nowe siły i przegrupowują się do dalszej akcji. Walki w rejonie Korca i Szepietówki trwają ze zmiennym szczęściem. Z powodu dużych przeszczerzeń i trudności komunikacyjnej nie można jeszcze dokładnie objąć całości tej akcji. Na Podolu drobne utarczki, ogólnie pomyślne dla nas.

„Rada Obrony Państwa“ w Polsce.

Warszawa, 1. lipca (Pat.) Na posiedzeniu Sejmu przegłosowano rezolucję, ażeby rząd polski uczynił wszelkie wysiłki, w celu uzyskania słusznego udziału w odszkodowaniu niemieckiem. Prezes Orabski zaznaczył, że odpowiednią notą wysłaną będzie w poniedziałek. W trzecim czytaniu przyjęto ustawę o „Radzie obrony Państwa“. Rada ta będzie organem decydującym w sprawie wojny i pokoju. Armja musi czuć się silną, a dlatego musi wiedzieć, że wszelkie jej potrzeby zostaną zadowolone i zagwarantowane. Dlatego koniecznym było stworzenie organu mającego wolność decyzji natychmiastowej, albowiem chwila dzisiejsza wymaga pospiesznych często decyzji. Prawdą jest, że rząd czyni przygotowania do pokoju, ale do pokoju pewnego. Organ ten zostanie stworzony z przedstawicieli najwybitniejszych wszystkich partji sejmowych i Przedstawicieli armji na znaczonych przez marszałka Piłsudskiego. Wybrano: ze Szkolnictwa Ludowego — Rataja na zastępcę Czernicha, — ze Związku Ludowo Narodowego: Dmowski i Głabińskiego, ze Zjednoczenia Ludowego: Skulskiego i Kubana z P. P. S. Barlickiego i Ziemińskiego, z Narodowej Partji Robotniczej: Chondzyńskiego i Fichne Narodowego Chrześc. Klubu Robotniczego: Czernińskiego i Wychlińskiego z Wyzwolenia: Woznickiego i Tawora — z Klubu Pracy Konstytucyjnej: Federowicza i Baworowskiego — z Klubu Mieszczańskiego: Doroszcza i Tomaszewskiego — z Lewicy Polskiego Stronnictwa Ludowego: Stapińskiego i Bochenka.

Delegacja polska wyjeżdża na konferencję do Spaa.

Warszawa, 28. czerwca. (Pat.) Kurjer Warszawski podaje: Dzisiaj wieczór wyjeżdżają z Warszawy na konferencję w Spaa pp. S. Patek, delegat pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej, Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu min. spraw zagranicznych, Kajetan Morawski, radca ministerstwa i referenci: Gniazdowski, Zalewski, gen. Rozwadowski, kap. Matkowski, kap. Grosser, Stefan Ponikiewski z ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Z Paryża przybędą do Spaa: poseł Erazm Piltz, przedstawiciel głównego urzędu likwidacyjnego Jan Morawski, oraz pp. Dermann i Zborowski.

Wołyn wita z radością rząd polski.

Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą, że rozlepiono rozporządzenie Naczelnego wodza o przekazaniu zarządu Wołynia rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. Cała ludność powitała to rozporządzenie z wielką radością jako spełnienie najgorętszych życzeń. Z inicjatywy burmistrza Werda (Rosjanina) utworzył się Komitet, reprezentujący wszystkie narodowości, zamieszkujące powiat, celem urządzenia uroczystego obchodu dla uczczenia epokowej chwili powrotu Wołynia do swej macierzy. Obchód odbył się 27. bm.

Powodzenie pożyczki polskiej w Ameryce.

Warszawa. „Wiadomości Poranne“ donoszą z Ameryki, że sprzedaż pożyczki dolarowej postępuje i roz-

wija się nader pomyślnie. Przez pierwszych kilka dni po otwarciu zapisów Polacy i Amerykanie zakupili pożyczki za 10 000 000 dolarów t. j. półtora miljarða marek polskich, licząc po obecnym kursie.

Nie będzie rewizji traktatu pokojowego.

Gdańsk, 29 czerwca. Z Brukseli donoszą: Ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych, którzy wrócili z konferencji w Bulogne sur Mer, oświadczają, że wbrew zapatrywaniom niektórych osobistości w Niemczech o rewizji traktatu wersalskiego na konferencji w Spaa nie może być mowy.

Zadania Niemców na konferencji w Spaa.

Paryż, 1 lipca (Pat.) Z Berlina dowiadują się, że kanclerz niemiecki będzie się domagał w Spaa utrzymania i Niemczech 200 000 żołnierzy i ewakuacji terytorjum okupowanych przez aliantów. W sprawie kopalni węgla na Gornym Śląsku będzie się starał przeciwstawić interesy Francji interesom Polski. Będzie on popierał myśl pożyczki międzynarodowej.

Zapowiedź nowych ciężarów dla narodu niemieckiego.

Berlin, 29 czerwca. Nowy rząd niemiecki przedstawił się na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego wybrańcom narodu. Kanclerz Fehrenbach, dając wyraz przekonaniu, że ludność terenów plebiscytowych Prus Wschodnich i Zachodnich w głosowaniu zaznaczy swą niezachwianą wierność wobec Niemiec, nie mógł przemilczeć, że Niemcy mają cięższe ciężary podatkowe do poniesienia, niż inne państwa, i podwójnie to odczuja, wobec tego, że gospodarka niemiecka tak nadzwyczaj ucierpiała. Przed rokiem miała Rzesza niemiecka około pół miljarða biżących dochodów. Jeżeli nawet nowe źródła dochodu rozwinęłyby się według przewidywań budżetu na rok bieżący, to zawsze jeszcze potrzeba będzie 24 miliardów podatków, w tem 9 miliardów podatków jednorazowych. Mimo tego ogromu podatków długi Niemiec wzrosną w bardzo znacznej mierze. Nie jesteśmy jeszcze długo u końca naszej reformy finansowej. Co do wyżywienia, mówił kanclerz, wskazane są Niemcy na dalsze wielkie dowozy środków żywnościowych z zagranicy. Niepodobna nadal przyznawać ludności tak niedostatecznych racyj żywnościowych, gdyż to doprowadzić może do zupełnego wyniszczenia sił narodu.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin, 29. czerwca. (WTB.) Dziś rano przyszło do rozruchów żywnościowych w centralnej hali targowej. Siłowała je Sicherheitspolizei. Aresztowano przywódcę ruchu, pochodzącego rzekomo z Hamburga.

Krwawe rozruchy w Würzburgu.

Würzburg, 29 czerwca. Wczoraj wieczorem wybuchły i tu ciężkie rozruchy. Przed ratuszem zebrała się kilkutyśięczna rzesza. Ratusz zajęła Reichswehra, która wezwiała tłum do rozejścia się. Gdy wezwania nie usłuchano, Reichswehra zaczęła strzelać. Kilka-naście osób zabito względnie ciężko zraniono. Spalowano składy; dzisiaj powtórzyły się tłumne manifestacje.

Stan oblężenia w Hamburgu.

Hamburg, 29 czerwca. Hamburger Nachrichten donoszą: Wczoraj wieczorem ściągano wielkie masy wojsk w okolicy Hamburga, które dziś rano zaczęto odtransportowywać. Bezustannie odchodzą pociągi przepelnione wojskiem, karabinami maszynowymi i bagażem do Hamburga i Altony.

Stan oblężenia w Saksonji.

Berlin, 29 czerwca. Z Saksonji donoszą, że w powiecie Schleusingen ogłoszono stan oblężenia z powodu ciągłych rozruchów głodowych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, 5. lipca 1920.

— Napady nie ustają. Zaburzenia w mieście, powodowane nierozważnym rozporządzeniem Komisji względnie manifestacji, trwają dalej. Bandyty niemieccy napadają w biały dzień na przechodniów. Podobny wypadek zdarzył się na jednej z ożywnych ulic miasta. Na przechodzącego spokojnie redaktora naszego pisma, p. Lydko, napadli przekupieni zbiry, okładając go łaskami po głowie i plecach. Jedynie wrócenie się w to kilku rozsądnych osób i Sicherheitswehry przeszkodziło bandytom w tym zbrodniczym napadzie.

* Pogrożki niemieckie. Jak donosiliśmy, wynaczyły tajne organizacje niemieckie po 1000 marek za głowę każdego uprzątniętego przez bojówki niemieckie działacza polskiego. Jak nam obecnie donoszą ze źródła zupełnie pewnego, istnieje zamiar wywiezienia prezesa naszego Komitetu ks. post. Ludwiczaka do Elbląga lub do Królewca. Zamierzone jest uspienie go w jakikolwiek sposób i wywiezienie go autotobilem.

* Zebranie H. V. w Pozortach. W środę dnia 16. 6. 20. odbyło się w Pozortach zebranie Heimatsvereinu. Ponieważ jednak mówcy w ten dzień

w Pozortach nie wskórać nie mogli, posłał Worgitzki na środę dnia 28. 6. innych mówców, pomiędzy innymi socjalistę większości Bartla, który wprawdzie przemawiał na temat o związku, potem jednak zbroczył na politykę i zaczął wygadywać na Polaków i namawiać wszystkich, by tylko nie głosowali za Polską. Przyniósł on ze sobą flaszkę koniaku i 100 marek na przepicie i każdego cokolwiek uraczył tym napojem.

Skąd on jednak to wszystko miał, to nie wiadomo. Ze swej strony opowiadał on zebranym, że koniak ma z pewnego wesela a sto marek znalazł, sądząc, że głupi lud mu uwierzy.

Trzeba się jednak zapytać, co powinien pan Bartdel, jeżeli chce być człowiekiem honorowym uczynić, gdy znajdzie pieniądze? Powinien zgubę zgłosić, czy to na policji czy na magistracie, by mógł oddać sumę tę człowiekowi, który ją zgubił. A on co czyni? Jak złodziej za skradzione pieniądze sobie hula i pije, tak i on przepija te pieniądze i uprawia za nie agitację antypolską.

Takich więc mówców przysłał się na zebranie Heimatsvereinu, socjalistę na zoidzie Worgitzkiego. Koniakiem i sznappem chce się ludzi na swą stronę przedostać. Czy to nie faktycznie śmiesz-e?

Bracia Rodacy! Wam się nie dziwię, że idziecie pić z członkami Heimatsvereinu i agentami Worgitzkiego, gdyż przecież okazje każdy chce wykorzystać. Ale pamiętajcie o tem: dzisiaj darmo, a po plebiscycie, gdy będziecie głosowali za Niemcami, odbije się to na Was w podatkach potrójnie. (R. J.)

* Sztum. Istnieje tu drużyna harcerska imienia Kościuszki, licząca dwa zasiępy. Założył ją Henryk Sniegocki z tutejszej Rady Ludowej, drużynowym jest Stef. Appelbaum. Chłopcy odbyli już kilka wycieczek i ćwiczeń, co tydzień mają gawędy drużyny.

Powstała również drużyna żeńska im. królowej Jadwigi, prowadzona przez p. Wojciechowską. Należy do niej 12 dziewcząt polskich. Drużyna zbiera się 3 razy w tygodniu na ćwiczenia, naukę śpiewu, języka polskiego itd. Założono też biblioteczkę.

* Kwidzyn. W niedziele wczorajszą odbył się wiec plebiscytowy w Białym Dworze w parku u p. Buśkiewicza. Przemówił do publiczności polskiej i niemieckiej redaktor „Gazety polskiej“ w obu językach. Z łona wiecowników wyrażono życzenia odbycia wieca podobnego w przyszłą niedzielę.

* Zawsze ci sami. Z Kwidzyna donoszą nam z dnia 26. bm. Zachowanie niemieckiej części policji bezpieczeństwa w Kwidzynie nie daje tutejszym Polakom żadnej przyczyny do pokładania w niej jakiegokolwiek zaufania. Miasto bowiem przestrzegać pokoju i porządku, do czego chyba została powołana, jest ona najwidoczniej podporą wszystkich tych, co szerzą teror hakatystyczny, zrywają polskie plakaty i zasypują Polaków wywiskami i obelgami. O nastroju zaś, jakim owiana jest wzmiankowana część policji bezpieczeństwa świadczy wydarzenie, jakie miało miejsce dzisiejszej nocy. Już po północy, około godziny 2 jechała zgraja policji bezpieczeństwa ulicą Bismarka w stronę koszar. Z gardzieli dzielnych stróży bezpieczeństwa rozległ się potężny ryk, budzący wszystkich ze snu: Deutschland, Deutschland über alles. Nie wiadomo zaiste, czy w ten sposób dzielni bohaterowie dawali wyraz uczuciu biogości, wywołanej nadmiernym używaniem trunków, lub czy też zadokumentować chcieli w ten sposób swój patriotyzm dla bylej „wielkiej“ Germanji.

* Kwidzyn. P. Stan. Wilk, szef Wydziału propagandy w tutejszym Komitecie Plebiscytowym, założył tu drużynę harcerską im. Kościuszki, która rozwija się wspaniale i może być wzorem dla innych drużyn. Drużyna liczy już cztery zastępy, odbywa ćwiczenia, gawędy itd., urządziła nawet przedstawienie skautowe. Kasa drużyny liczy około 250 mk., obecnie zakłada się biblioteczkę, jednym słowem rozwój drużyny jest widoczny.

* Działowo. Powstały tu drużyny harcerskie, chłopców i dziewcząt i odbywają często ćwiczenia i zebrania. Młodzież z zapalem uczy się polskich pieśni, bierze udział w zabawach, grach itd.

* Jeden z niezliczonych dowodów. Jakimi środkami Niemcy walczą, by w jak najgorszym świetle tutejszej ludności stosunki w Polsce przedstawić i zochoydzic, niechaj służy następujący fakt:

Żołnierza polskiego Demutha z Różnowa chciał nauczyć Buchholz z St. Warlemborka konieczne przekupić sumą 600 mk., by z okazji Heimatsfestu wystąpił jako mówca i przedstawił w jak najgorszym świetle stosunki panujące w Polsce, czy to w wojsku, czy w gospodarce. Już nieraz udowodnione, że nauczyciele są agiatorami publicznymi i „Ostdeutsche Nachrichten“ w szkole rozdają. Nauczyciele pruscy niech lepiej uczą dzieci w szkole miłości bliźniego, a nie podżuczują i podburzają je przeciwko Polsce.

Harcerstwo na Warmji.

Za dawnych czasów rycerze odziani w żelazne zbroje, jeździli po świecie i szukali sposobności do mesienia pomocy ubogim, słabym i uciśnionym. Kiedy zaś ich kraj prowadził wojnę z nieprzyjacielem, walczyli mężnie za wiarę, ojczyznę i współobywateli. Takich rycerzy miała Polska, Francja i inne kraje, gdzie był ład i porządek, a tylko Niemcy mieli u siebie Raubritterów i Krzyżaków, co z krwi i potu uciskanego ludu i z rozboju żyli. To też pobit ich na głowę polski król Jagiello z swoimi rycerzami na mazurskiej ziemi pod Grunwaldem w r. 1410. Najdzielniejsi z rycerzy wyjeżdżali przed bitwą przodem

przed innymi, aby uciierać się z wrogiem w pojedynczej walce; nazywano ich harcerzami.

Takich rycerzy niema już dzisiaj, bo wojny inaczey się dzisiaj prowadzi. Za to są dzisiaj miodzi chłopcy, co postanowili tak jak dawni rycerze służyć Bogu i Ojczyźnie, nieść pomoc bliźnim i być posłusznym swoim prawom, wzorowanych na przepisach dawnych rycerzy. Oto jak brzmi prawo harcerskie:

1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
2. Harcerz służy Ojczyźnie i dla niej spełnia su miennie swoje obowiązki.
3. Harcerz jest pomocny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myślach, mowie i uczynkach.

Dawniej ochotnicy na rycerzy, kiedy się już odznaczili i król albo książę uznał, że mogą być dopuszczeni do grona rycerzy, byli pasowani uroczystie i składali przysięgę. Podobnie i harcerze składają przed przyjęciem do wielkiego bractwa harcerskiego takie przysiężenie harcerskie:

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu.”

Na wycieczkach i ćwiczeniach rozwijają harcerze swe zdrowie i siły, uczą się wielu rzeczy, które mogą im się później przydać w różnych okolicznościach życia — bo harcerz musi być zawsze na wszystko gotowy!

Doświadczenie wykazało, że z harcerzy wyrastają później najlepsi obywatele, najbardziej uświadomieni pracownicy narodowi i najdzielniejsi żołnierze. Wyzwolenie Polski w r. 1918 — to w dużej mierze dzieło rąk harcerzy, czyli „kautów”!

Obecnie powstaje ta organizacja i u nas na Warmji. Każdy „Sokół”, każdy nauczyciel i ksiądz polski winien się tą sprawą zainteresować i poprzeć ją do możliwości.

Wszelkich informacji udzielimy chętnie, na życzenie przystępny instruktorów, podęczniki, książki, odezwy. Dopomóżemy finansowo. Adres tymczasowy Komendy „Organizacji Harcerskiej na Warmji i Mazurach: w redakcji Gazety Olsztyńskiej, Unterkirchenstr. 12.

Czuwaj!

A. C.

„Czuwaj!” „Bóg i Ojczyzna!”

Młodzież — to siła i przyszłość narodu!

Jaką jest nasza młodzież —

takim będzie naród polski!

Warmja musi mieć młodzież zdrową, dzielną, karną, ofiarną, gotową do wielkiej pracy i ogromnych zadań, jakie naród nasz czeka!

Taką młodzież kształci w swych szeregach „Związek Harcerstwa Polskiego” który liczy już 40 000 chłopców i dziewcząt, na którego czele stoi generał Haller.

Każdy młody chłopiec w wieku od lat 11—18 winien być harcerzem!

Każde dziełne, prawe dziewczę polskie musi zostać harcerką!

W każdym gniazdzie sokolem niech powstanie harcerska drużyna!

Ludzie

którego przyszłość narodu polskiego leży na sercu; Sokoli, nauczyciele, księża — niech tworzą wszędzie oddziały harcerskie!

Rodzice!

Zachęcajcie Wasze dzieci do tworzenia harcerskich zastępów, do wstępowania do drużyn harcerskich, gdzie nauczą się one, jak kochać Polskę i jak pracować dla Niej. Pomagajcie im w ich pracy!

Pomyślcie

o tem, że od tego, jakimi będą wasi synowie lub córki, zależy przyszłość Wasza i całego narodu!

CZUWAJ!

„Organizacja Harcerska na Warmji i Mazurach”

Olsztyn — Allenstein.

Adres: „Gazeta Olsztyńska” Unterkirchenstr. 12.

Co słyhać w Niemczech?

W Niemczech powtarzają się wciąż krwawe rozruchy żywnościowe.

W sobotę przyszło w Hamburgu do krwawych walk między Sicherheitspolizei a robotnikami, którzy żądali przydziału większych ilości środków żywnościowych. Sicherheitswehr zastrzeliła 2 robotników a 18 poraniła. Ogłoszono stan wyjątkowy i zaprowadzono sądy doraźne. W Duisburgu wymusiła dnia 25 go bm. publiczność na targu zníženie wszystkich cen na owoc i jarzyny. Handlarze musieli sprzedać czereśnie po 2 mk., ogórki po 1 mk. za funt. Również wszystkie inne ceny musieli zniżyć o połowę. W Berlinie wymusiła publiczność w niektórych częściach miasta zníženie cen w składach żywności. Na wielkim targu przyszło do starcia między strażą bezpieczeństwa a ludnością. W B. emerhaven wymuszono

zníženie cen i plądrowano skład żywnościowy. W Magdeburgu przyszło na targu do poważnego starcia. W mieście Heidenheim przyszło do demonstracji przeciw drożyznie. Policja obsadziła miasto, nad którym zawieszono stan oblężenia. Robotnicy strajkują od środy. W Monachium udała się do prezesa ministrów delegacja związków zawodowych, zanosząc skargę na wzrastającą ustawicznie drożyznę środków żywności.

O podobnych rozruchach donoszą ze wszystkich miast w Niemczech. Nie jest wykluczone, że jeszcze przed zniwami wybuchnąć może w Niemczech wielka rewolucja głodowa, która porwie za sobą tysiące rodzin robotniczych.

Liche odżywianie górników niemieckich.

Dortmund. Z powodu wielkiego wzburzenia wśród górników, wywołanego 10 proc. podatkiem, odciganym od dochodu, wystosował związek górników oraz związek dla interesów górniczych petycję do rządu. Wzburzenie wzrasta skutkiem bardzo złych stosunków aprowizacyjnych. Na kopalni Hansa w Dortmundzie wybuchł wskutek tego strajk, w Herne, Bochum i innych miastach odbywają się wielkie wiecie protestujące. We wszystkich tych miastach grożą robotnicy strajkiem.

Przedstawiciele związku górników, posłowie Hue i Husemann odbyli z prezydentem zbożowego urzędu Rzeszy konferencję w sprawie niedostatecznego zaopatrzenia nadreńskiego zaplebia przemysłowego w chleb. Porcję tygodniową w wielu gminach obniżyć miano już na 2 funty. Poza tem jest chleb ten nadzwyczaj lichy. Robotnicy są wskutek tego bardzo wzburzeni i wielkie powstaje stad niebezpieczeństwo dla produkcji węgla.

Zawiedzione nadzieje.

Z Berlina donoszą, że w wielu kołach oficerskich liczono na klęskę polską i żywno nadzieję, że bolszewicy dotrą do granicy Niemiec. W tym bowiem wypadku koalicja bezwarunkowo musiałaby się zgodzić na powiększenie armji niemieckiej i po zwycięstwie Niemiec nastąpiłaby chwila rewanzu wobec Francji. Z tych zapatywań wyleczyły niemieckich oficerów wiadomości z zagranicy o zwycięskiej kontrofensywie armji polskiej i komunikaty bolszewickie, w których przebiega obawa przed nową, wielką ofensywą wojsk polskich. Także osoby, które przybyły do Berlina z Rosji, oświadczają, że bolszewicy wyczerpali już cały swój zapas ludzi i nie posiadają więcej możliwości uzupełnienia szeregów czerwonej armji. W kołach sowieckich z troską patrzą w przyszłość i obawiają się, że gdy sytuacja na froncie nie zmieni się gruntownie, na korzyść sowiektów, to nie jest wykluczone, że niektóre oddziały armji czerwonej postąpią tak samo, jak już pewna ich część postąpiła, to jest przejdą na stronę polską.

Niemcy wrogami demokratyzmu.

Rewolucja niemiecka nie zdołała znieść starego ducha pruskiego. Duch pruski wszechwładnie oparował nawet socjalistów większość, jak to można było stwierdzić z postępowania ministrów socjalistycznych jak np. Noskego i Hoersinga, którzy chyba byli także narzędziami starej pruszczyzny, choćby i tego się wyrzekli ustami socjalistycznymi. Zamach Kappa, a szczególnie ostatnie wybory w Niemczech wykazały, że przykućnięty duch staropruski coraz śmiej podnosi swój wsteczny łeb. To też socjaliści i demokraci niemieccy drżą o demokratyzm w Niemczech. W ostatni piątek odbyło się zebranie walne „Związku prusaków” w siedzibie staropruskiej Poczdamie. Tam oto śmiało się wypowiedzieli, do czego należy znów dążyć w Niemczech. Przewodniczący wyrzucił się na wstępie, że Niemcy tylko wtenczas się podniosą, jeżeli zapanuje od nowa duch pruski w Niemczech, jeżeli odżyje z powrotem wierność dla książąt panujących. Adwokat Everling mówił o „łasknocie ogólnej” za dawniejszym państwem pruskim. „Naszem” zadaniem jest — mówił dalej — przysposabiać nadejście Prus, nieść ideały staropruskie jak największą światłość (wie einen heiligen Gral) przez bagno rewolucji i torować drogę dla monarchji hohenzollernowskiej. Znać, że mówca mówił słuchaczom z serca, bo zyskał burzliwe oklaski.

Dalszy mówca dr. Wildgrube nazwał dzisiejsze państwo pruskie tworem zniekształconym i że Prusy bez króla i armji są tylko tworem z mgły i galarety. Ale stary duch pruski ożyje i nada państwu znowu siły.

Wierzmy chętnie w to, że duch staropruski znowu ożyje, bo on wcale nie umarł. Kiedy jednak znów zawładnie całą ziemią niemiecką, to nasza polska Warmja pod jego wpływem już nie będzie, bo lud nasz oświadczy się za Polską, gdzie się będzie rządził zasadami demokratycznymi, gdzie sam będzie rządził nad tem, co mu potrzeba w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Stary duch pruski nie będzie nas już gnębił.

Ze świata.

Przyszłość kolonji niemieckich.

Nauzn. Prasa niemiecka podaje wiadomości ze źródeł angielskich, dotyczące losu kolonji niemieckich. Kolonje te powinny być stosownie do artykułu 44 traktatu pokojowego oddane państwu koalicyjnemu, które rozstrzygną kwestję mandatu nad niemi. Liga narodów określi dokładnie, w jaki sposób mają być kolonje zarządzane.

Robotnicy angielscy przeciw bolszewikom.

Harborough. (Havas-Pat.) Konferencja angielskiej partji pracy ogromną większością głosów odrzuciła wniosek przyłączenia się do trzeciej między narodówki (bolszewicko-komunistycznej).

Strajk generalny w Włoszech.

Rzym. (Stefani). Na posiedzeniu nocnem postanowiła rada robotnicza ogłosić strajk generalny. Ruch kolejowy atoli jest niezmierny, tylko pociągi z Ankony nie nadchodzą.

Powodzenie wojsk greckich.

Paryż. (Havas) Pat. Marin dowiadyuje się z poselstwa greckiego, że wojska greckie zniósły do szczętnie 13. pułk turecki.

Nowy Jork. (Radio). Z Los Angeles w Kalifornji donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które zniszczyło miasteczko Inglewood oddalone o 10 km. od Los Angeles. W samem Los Angeles jest także pewna liczba budynków lekko uszkodzonych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 2 lipca. Prezydium Rady Ministrów komunikuje: 1 bm. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa. Udział w niem wzięli: Trampezyński, marszałek Sejmu, Grabski, prezydent ministrów, posłowie: Balicki, Tabor, Stapiński, Rataj, Skulski, Dmowski, Federowicz, Chądzyński, Rosset, Czerniewski. Z ramienia rządu: minister spraw zagranicznych książę Sapieha, aprowizacji: Sliwiński, wiceminister wojny generał Sosnkowski, generalowie: St. Haller, Szepczycki i Rozwadowski. Z prezydium Rady ministrów: Lachowicz i Studziński. Prezydent ministrów kieruje biurowością Rady. Piłsudski zapisał posiedzeniu. Po dyskusji nad programem działalności i porządkiem dziennym postanowiono wydać odezwę do walczących wojsk, zarządzić zaciągnięcie ochotników i w tym celu wypracować projekt odezwy do społeczeństwa. Postanowiono ogłaszać komunikaty posiedzeń.

Paryż, 2 lipca. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Paryża, przyjął na dłuższą konferencję Milleranda i przewodniczył i potem Radzie Ministrów, gdzie przedmiotem obrad były sprawy na konferencję w Brukseli, Millerand, Foch, minister finansów i przewodniczący Komisji Reparacji wyjechał zaraz potem do Brukseli, razem z przedstawicielem Włoch, hr. Sforza.

Kalendarz wieców mazurskich.

W powiecie niborskim.

- Dnia 4 lipca o godz. 3 popoł. w Adl. Kamionken,
4 lipca o godz. 4 popoł. w Wiesenfeld,
4 lipca o godz. 4 popoł. w Karolewie,
4 lipca o godz. 4 popoł. w Zabłociu.

W powiecie szczycieńskim.

- 5 lipca o godz. 8 wiecz. w Fürsterwalde,
5 lipca o godz. 8 wiecz. w Radzinnen,
5 lipca o godz. 8 wiecz. w Wawrochen,
5 lipca o godz. 8 wiecz. w Liowitz,
7 lipca o godz. 10 popoł. w Szczytnie,
7 lipca o godz. 8 wiecz. w Rummy,
7 lipca o godz. 8 wiecz. w Samplatten,
8 lipca o godz. 8 wiecz. w Rudzinken,
8 lipca o godz. 8 wiecz. w Kobulten,
9 lipca o godz. 8 wiecz. w Kutzburg,
9 lipca o godz. 8 wiecz. w Glauch,
10 lipca o godz. 8 wiecz. w Gr. Schöndamerau,
10 lipca o godz. 8 wiecz. w Neu Keykuth.

Rodacy! Przybądźcie bez obawy na te wiece. Spokój i porządek zapewniony ze strony Wysokiej Komisji.

Komitet Mazurski.

Rozporządzenie

dotyczące zwolnienia handlu rychłami kartoflami.

Za pozwoleniem ministerjum Rzeszy dla aprowizacji i rolnictwa nie zarządza się przymusowej gospodarki kartofli rychłych ze zniw roku 1920 w tutejszej prowincji.

W czasie od rozpoczęcia zniw rychlików do 15 września są gospodarze zatem upoważnieni do odstawy kartofli rychłych tak konsumentom jak i handlarzom w komunikacji bezpośredniej. Spożywcy mogą swe zapotrzebowanie na kartofle rychłe zaspokoić w wymienionym czasie wprost od rolników, tak samo upoważnieni są handlarze w tym czasie do skupywania rychlików wprost od rolników i wprowadzania ich do wolnego handlu.

Wysyłka rychlików szczególnie także kolejną nie ulega żadnym ograniczeniom.

Cen maksymalnych na rychliki ustanawiać się nie będzie.

Królewiec, dnia 18 czerwca 1920.

Kom. nadprezydent
(podp.) Siehr.

Ogłoszone w Olsztynie dnia 3 lipca 1920.

Magistrat. Miejski urząd żywnościowy.

Redaktor naczelny: Ludwik Łydko; redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Zgainski.

Rozporządzenie.

Na podstawie rozporządzeń mych z dnia 16 stycznia 1917 — O. P. 5277 III. względnie z dnia 1 lutego 1920 — O. P. 774 E. — i ustawy Rady Związkowej z dnia 25 września 1915 r. w ujęciu z dnia 4 listopada 1915 (R. G. Bl. S. 728) w łączności z ustawami dotyczącymi handlu cukrem z dnia 17 października 1917 (R. G. Bl. S. 914) i z dnia 14 października 1919 (R. G. Bl. S. 1789) rozporządzam:

§ 1.

Jako ceny maksymalne w sprzedaży detalicznej w obrębie miasta Olsztyna naznacza się:
za farynę (zwykły cukier kryształ) 219 fen. za 1 funt.
za rafinadę (zwykłą i kryształową) 212 fen. za 1 funt.
za cukier surowy (produkt pierwszy) 202 fen. za 1 funt.

§ 2.

Jako ceny maksymalne za cukier lodowaty w sprzedaży detalicznej na obszarze Prus Wschodnich naznacza się:
za biały cukier lodow. z nitkami 258 fen. za 1 funt
za biały cukier lodowaty z innych gatunków 261 fen. za 1 funt
za kolorowy cukier lodowaty 256 fen. za 1 funt

§ 3.

Ceny maksymalne mają moc obowiązującą z dniem ogłoszenia ich; przed tem ustanowione ceny tem samem upadają.

§ 4.

Ceny w §§ 1 i 2 ustanowione są cenami maksymalnymi w myśl ustawy z dnia 4 października 1914 (R. G. Bl. S. 516); według § 6 tejże ustawy karany będzie więzieniem do roku lub karą pieniężną do 10 tysięcy marek, kto ceny te przekracza.

Królewiec, dnia 29 czerwca 1920.

Nadburmistrz

z p. Agricola, radca rejencyjny.

Rozporządzenie nr. 20.

Ponieważ rządowe przygotowania z 28. czerwca r. 1920 do głosowania na 11. lipca są ukończone, w oczekiwaniu, że ludność na terenie plebiscytowym i przybywający do głosowania starać się będą, by w przyszłych tygodniach spokój i porządek był zachowany i naruszenie praw jednej z dwóch partii zaniechane, rozszerzone zostaje prawo wolności (swobody) na terenie.

Na mocy artykułu 95 traktatu wersalskiego i określenia objęcia urzędu wydziału międzysojuszniczego na Górnym Śląsku, Olsztynie i Kwidzynie wystawione w Paryżu 9-go stycznia r. 1920 rozporządza się:

§.

Od 29. czerwca r. 1920 znosi się zakaz z dnia 9-go marca roku 1920 wywieszania chorągwi. Chorągwie dozwolone są, o ile nie mają napisów oraz takie, które mają napisy towarzystw, miast lub tem podobne.

Nieupoważnione usunięcie podarcie lub zbrudzenie i t. d. chorągiew, afiszów i t. p. jest zakazane. Przeciwdziałający będą podług rozporządzenia nr. 15 z 12-go maja r. 1920 ukarani

§ 2.

Pod zniesieniem liczby II, i III. rozporządzenia nr. 12 z 14-go kwietnia r. 1920 rozporządza się następujące:

Wszelkiego rodzaju zebrania są dozwolone. Publiczne zebrania i pochody na ulicach i publicznych miejscach podlegają jednakowoż następującym warunkom:

a) Trzeba najmniej 48 godzin przedtem zawiadomić policję miejscową, która oficerowi Kontrolującemu Misji Międzysojuszniczej niezwłocznie donieść musi.

Niezawiadomione publiczne zebrania i pochody są wzbronione.

b) Uczestnikom nie wolno nosić broni.

c) W razie potrzeby stawia się dozorującą policję. Rozporządzeniom policji do utrzymania porządku i spokoju trzeba się bezwarunkowo poddać.

Zakłócenie publicznych zebrań i pochodów jest wzbronione. Przeciwdziałania będą podług rozporządzenia nr. 15 z 12-go maja r. 1920 ukarane.

Od 11-go lipca r. 1920 są publiczne zebrania i pochody zakazane.

Olsztyn, 25-go czerwca 1920.

Komisja Międzysojusznicza na Olsztyn.

Znaleziono.

Pas na stół, torebka ręczna, pieniądze, kokosz, atlas szkolny, blok rysunkowy, portmonetkę.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w biurze w Nowym Ratuszu, pokój 47.

Wynagrodzenie za wierne posługi.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku miało miejsce wydzielanie nagród wiernym posłańcom przez zarząd miejski. Dnia 18 czerwca 1920 r. wręczył burmistrz w czasie nieobecności nadburmistrza osobiście następującym osobom pewną sumę pieniężną i dokument:

August Gans, Katarzyna Niemiersza, Elżbieta Hinzmann, Marja Kraemer, Maria Reich, Anna Lascowska.

Potrzebny od 1. 8.

elew

gospodarczy z praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się do Dom. Sentopp p. Gross-Koslau.

Wydzielanie żywności.

W tygodniu od 5 do 11 lipca 1920 wydzielane będą:

rodzaj żywności	ilość	nr. odcinku	karta
chleb lub mąka na 2 tyg.	3750 gr. 2775 gr.		na chleb od 28 czerwca do 11 lipca 1920.
kartofle	3500 gr.	42	na kartofle
tłuszcz	150 gr. masła	4	na tłuszcz
mięso	200 gr.	4	na mięso
cukier	625 gr. mies. czerw.		na cukier
sacharyna	jak dotąd	"	na sacharynę
mydlik	125 gr.	"	na mydło
tłuszcz amer.	500 gr.	1	Einfuhrzusatzk.

Olsztyn, dnia 3 lipca 1920.

Magistrat. Miejski Urząd Żywnościowy.

Wydzielanie tłuszczu zagranicznego.

Stosownie do § 5 ustawy o kartach żywnościowych z dnia 31 lutego 1917, — Allenseiner Zeitung nr. 51 — rozporządza się niniejszem dla miasta Olsztyna:

1. Na odcinek 1-szy nowej Einfuhrzusatzkarte przypada: 1 funt tłuszczu amerykańskiego w cenie 8-ju mk. za funt.

2. Posiadacze kart żywnościowych winni kazać odcinać odcinek 1-szy u jakiego rzeźnika. Odciecie musi być uskutecznione do wtorku, dnia 6 lipca wieczór.

3. Rzeźnicy winni odcinki oddać kolejno należne w środę, dnia 7 lipca, przedpołudniem w urzędzie żywnościowym, skład ratuszowy.

4. Tłuszcz wydawany będzie od czwartku, dnia 8 lipca w składach poszczególnych za oddaniem w sposób zwykły.

5. Odcinki trzeba oddać w miejskim urzędzie żywnościowym w dniu 13 lipca 1920 w czasie przedpołudnia.

6. Zwraca się uwagę na to, by trzymano się dni wyznaczonych, kartki, które później się przedstawi urząd żywnościowy uwzględnić nie będzie.

Olsztyn, dnia 2 lipca 1920.

Magistrat. Miejski Urząd Żywnościowy.

Wydzielanie tłuszczu.

Na 4-ty odcinek tygodniowy karty na tłuszcz, który ważny jest od 5—11 lipca 1920 r. wydawać się będzie

150 gr. masła

w cenie od 2,95 mk. w poszczególnych mleczarniach.

Olsztyn, dnia 2 lipca 1920.

Magistrat. Miejski Urząd Żywnościowy.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2 i 3 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.



Księg. J. Pieniężnej

Olsztynie

poleca

książki do nabożeństwa

rozańce

szkaplerze

i inne dewocjonalje.

Bank Dyskontowy

Towarzystwo Akcyjne

Oddział w Olsztynie

ul. Klebarska (Kleebergerstr.) 10/12.

załatwia wszelkie czynności

bankowe,

przyjmuje na procent wkłady (depozyty) i oszczędności,

otwiera konta bieżące,

kupuje i sprzedaje polskie pieniądze,

przyjmuje subskrypcję na polską pożyczkę państwową.

Bank otwarty codziennie od 9 do 1.

Adres: Diskontobank in Allenstein.

Maszyny do sieczenia zboża

Maszyny szeroko młójące

Młóckarnie z wałkami na 1 konia

Maneże *** Centryfugi *** Pługi *** Brony

jako i wszelkie inne maszyny i narzędzia poleca we wielkim wyborze

L. Kunath, Olsztyn, ul. Libsztacka

Nr. telefonu 284.

MŁODY CZOWIEK poszukuje pokoju meblowanego z używaniem pianina — lub też tylko

używania pianina

za dobrem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się pod literami A. Sz. do redakcji „Gazety Olsztyńskiej”.

Polecam

większą ilość orzełków

narodowych, rozmaitych wzorów.

Stanisław Iwański, Neidenburg (Bürgerhalle)

Sprzedam od zaraz moją

gospodę

z licznymi pokojami dla przyjezdnych i wielką salą w wielkiej wsi parafialnej przy gościncu (szosle), wszystkie masywne, 30 morgów bardzo dobrej ziemi.

Zgłoszenia uprasza się pod lit. 100 do redakcji „Gazety Olsztyńskiej”.

Polecam nadzwyczaj tanio!

Garderobę damską.

Garderobę męską.

Kostjumy już po 125,00 mk.

Ubrania już po 350,00 mk.

Płaszczki „ „ 75,00

Paletoty „ „ 250,00

Spódnice „ „ 50,00

Spodnie „ „ 59,00

Bluzki „ „ 40,00

Kamizelki „ „ 17,50

Halki kolorowe „ „ 25,00

Koszule trykot. „ „ 36,00

Materiały na ubrania i kostjumy 130 do 150 cm szerokie po 45, 50, 60, 75, 90 mk. za metr.

Wszelkie towary krótkie specjalnie tanio.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon nr. 41.

Rynek 94.